

POSTANOWIENIE

Dnia 17 kwietnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk (przewodniczący)

SSN Marek Dobrowolski (sprawozdawca)

SSN Paweł Wojciechowski

Protokolant st. inspektor sądowy Łukasz Kaczmarek

po rozpoznaniu w Izbie Odpowiedzialności Zawodowej na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 2024 r. zażalenia Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego SSN Małgorzaty Manowskiej na postanowienie Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2022 r. w sprawie o sygn. akt RD 9/2022 w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w sprawie podejrzenia popełnienia przez SSN X. Y. deliktu dyscyplinarnego z art. 72 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 10 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 334 z późn. zm. – dalej powoływana jako u.s.p.)

postanowił:

1. utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie;
2. kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, działając na podstawie art. 76 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (dalej powoływana jako:

ustawa o Sądzie Najwyższym), wystąpił z żądaniem podjęcia przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego czynności wyjaśniających dotyczących podejrzenia popełnienia przez sędziego Sądu Najwyższego X. Y. deliktu dyscyplinarnego z art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym, polegającego na tym, że udzielając wywiadu portalowi [...] zatytułowanym „[...]” oraz sporządzając pismo z dnia 5 maja 2022 r., skierowane do SSN Krzysztofa Wiaka, SSN Pawła Księżaka oraz SSN Mirosława Sadowskiego w sprawie I NKRS 26/22, dokonał licznych nagannych ocen sędziów.

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2022 r., sygn. akt RD 9/2022, Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego (dalej powoływany jako: Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego SN) odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w sprawie podejrzenia popełnienia przez SSN X. Y. deliktu dyscyplinarnego z art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym wskazując, iż w zachowaniu sędziego X. Y. nie znaleziono materii świadczącej o popełnieniu przez niego przewinienia służbowego w postaci czynu realizującego znamiona określone w uprzednio wspomnianym przepisie i stanowiącego zachowanie, którego stopień szkodliwości, zarówno społecznej jak też dla dobra wymiaru sprawiedliwości oraz wizerunku Sądu Najwyższego i sędziego tego Sądu jest większy niż znikomy.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, który zaskarżył je w całości, podnosząc obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym przez wyrażenie błędnego poglądu prawnego co do roli okoliczności działania, motywacji i formy wypowiedzi SSN X. Y. w perspektywie możliwości stwierdzenia deliktu dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu.

Formułując powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do dalszego prowadzenia Rzecznikowi Dyscyplinarnemu SN.

Na posiedzeniu w dniu 17 kwietnia 2024 r. Sąd Najwyższy, rozpoznając wnioski sformułowane przez sędziego Sądu Najwyższego X. Y., postanowił:

1. nie uwzględnić wniosku o zmianę składu orzekającego wyznaczonego do rozpoznania niniejszej sprawy uznając, iż skład ten jest prawidłowy, a mianowicie trzech sędziów zawodowych. Artykuł 73 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym dotyczy bowiem rozpoznawania przez Sąd Najwyższy spraw dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego na rozprawach. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy rozpoznaje środek odwoławczy jako sąd II Instancji i na posiedzeniu. Zgodnie z ustawą o Sądzie Najwyższym Sąd Najwyższy na posiedzeniu orzeka zawsze w składzie trzech sędziów zawodowych, zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji. Z tego też względu w niniejszej sprawie skład orzekający został wyznaczony prawidłowo;

2. nie uwzględnić wniosku o zmianę składu orzekającego wyznaczonego do rozpoznania niniejszej sprawy z powodów opisanych szczegółowo w punkcie 2 wniosku SSN X. Y., albowiem Sąd Najwyższy Izba Odpowiedzialności Zawodowej nie jest uprawniony do kontroli i weryfikacji orzeczenia wydanego w postępowaniu w przedmiocie wniosku o przeprowadzenie tzw. testu niezawisłości;

3. wniosek o wyłączenie SSN Marka Dobrowolskiego, SSN Pawła Wojciechowskiego i SSN Marka Motuka od rozpoznania niniejszej sprawy przekazać Przewodniczącemu Wydziału I Izby Odpowiedzialności Zawodowej Sądu Najwyższego w celu zarejestrowania w repertorium I ZO oraz przekazania do rozpoznania sędziemu wyznaczonemu do jego rozpoznania przez Prezesa Izby Odpowiedzialności Zawodowej;

4. postępowanie w niniejszej sprawie prowadzić w dalszym ciągu na posiedzeniu, mimo nierozpoznania wniosku o wyłączenie, przyjmując, iż w wypadku uwzględnienia wniosku o wyłączenie, zgodnie z art. 42 § 3 k.p.k. podjęte w niniejszej sprawie czynności uznane zostaną z mocy prawa za bezskuteczne, zaś ewentualnie wydane w niniejszej sprawie orzeczenie za nieistniejące.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego SN oświadczył, że wszystkie okoliczności w sprawie zostały rozważone. Odnosząc się do zażalenia wskazał natomiast, iż wnosi o jego oddalenie, wskazując nadto, że postawiony w nim zarzut jest źle sformułowany i niezasadny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie nie zasługiwało na uwzględnienie. Wprawdzie trafnie w wywiedzionym środku zaskarżenia wskazano na wewnętrzną sprzeczność i niekompletność argumentacji zaskarżonego postanowienia, jednakże - mimo pewnych wad, którymi powyższe jest dotknięte - rozstrzygnięcie w sprawie jest co do zasady prawidłowe, a podnoszone uchybienie, nie mogło doprowadzić do jego postulowanego przez autora zażalenia rezultatu.

Na wstępie zauważyć należy, iż analiza pisemnych motywów zaskarżonego postanowienia wskazuje, iż Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego SN obrał jednocześnie niejako dwie niepodlegające koniunkcji podstawy odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Stwierdził bowiem, iż zachowanie sędziego SN X. Y. nie wypełniało znamion przewinienia służbowego określonego w art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym w postaci uchybienia godności urzędu, a nadto (jako, że powyższy wniosek nie został sformułowany jako alternatywny) nie stanowi zachowania, którego stopień szkodliwości jest większy niż znikomy. Powyższa konstrukcja wzbudza zatem wątpliwości co do tego, co ostatecznie legło u podstaw wydanej decyzji. Z jednej bowiem strony w zaskarżonym rozstrzygnięciu Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Najwyższego wskazuje, iż nie doszło do realizacji znamion deliktu dyscyplinarnego. Z drugiej natomiast równocześnie dokonuje oceny społecznej szkodliwości czynu, która winna przecież następować wówczas, gdy weryfikacja realizacji znamion prowadzi do wprost przeciwnego wniosku. W tożsamy sposób ocenić należy zawarte w postanowieniu rozważania dotyczące działania sędziego „w dobrej wierze”, a zatem motywacji, która to kwestia stanowi okoliczność podlegającą weryfikacji bądź to w kontekście społecznej szkodliwości czynu bądź to w ramach dyrektyw kary określonych w art. 53 § 2 k.k., a zatem przy przyjęciu, iż zmaterializowały się podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Autor zażalenia konieczność uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy do dalszego jej prowadzenia upatrywał w obrazie prawa materialnego, tj. art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym wskazując, iż zaskarżone rozstrzygnięcie jest rezultatem wyrażenia błędnego poglądu prawnego co do roli okoliczności działania, motywacji i formy wypowiedzi SSN X. Y.

Niezależnie od nieprawidłowości konstrukcyjnej powyższego zarzutu, który winien przyjąć formę błędu w ustaleniach faktycznych, Sąd Najwyższy za trafne uznał zapatrywania autora zażalenia, iż prawidłowa ocena zachowania SSN X. Y. winna prowadzić do wniosku o realizacji znamion deliktu dyscyplinarnego określonego w art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym.

W niniejszej sprawie Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego SN poddawał ocenie zachowanie SSN X. Y. pozostające poza sferą orzeczniczą i pełnionymi przez niego w tym zakresie obowiązkami, a związanym z jego aktywnością w przestrzeni publicznej, tj. wypowiedzią opublikowaną w ramach udzielonego wywiadu za pośrednictwem portalu [...] w dniu 4 lipca 2022 r., a nadto jego pisemnym stanowiskiem wyrażonym w piśmie z dnia 5 maja 2022 r. skierowanym do SSN Krzysztofa Wiaka, SSN Pawła Księżaka oraz SSN Mirosława Sadowskiego w sprawie prowadzonej pod sygn. akt I NKRS 26/22.

W prowadzonym postępowaniu kluczową zatem winna być kompleksowa weryfikacja i ocena treści wypowiedzi sędziego SN X. Y. zawartych w zgromadzonym materiale dowodowym, a nie problemów polaryzujących środowisko prawnicze, wokół których zasadniczo głównie oscyluje argumentacja zaskarżonego postanowienia. Rolą organu prowadzącego postępowanie wyjaśniające nie jest bowiem analiza historyczna kompetencji Sądu Najwyższego w zakresie wyłaniania obsady orzeczniczej czy też słuszności wprowadzonych zmian w tym zakresie, jak również studium procedury nominacyjnej prowadzonej przez Krajową Radę Sądownictwa. Wbrew zatem wstępnym założeniom uzasadnienia zaskarżonego postanowienia, iż powyższe zagadnienia nie będą stanowić przedmiotu podjętych w nim rozważań, pośrednio dokonał oceny słuszności tego rozwiązania, tworząc tło usprawiedliwienia dla charakteru wypowiedzi sędziego, przyjmując, iż używane przez sędziego zwroty i sformułowania są wprawdzie „kontrowersyjne”, lecz stosowane były przez niego w dobrej wierze i „być może ich użycie jest niezbędne do zwrócenia uwagi na problemy wymiaru sprawiedliwości”.

Sąd Najwyższy podziela natomiast zapatrywania zawarte w zażaleniu, iż w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, uwypuklającym uprzednio wspomniane okoliczności, zasadniczą natomiast - dla kwestii weryfikacji znamion deliktu

dyscyplinarnego - ocenę, tj. stricte dotyczącą wypowiedzi SSN X. Y., dokonano w sposób wybiórczy, powierzchowny i opierający się na błędnym - wobec samej już konfrontacji z jej treścią - założeniu, iż stanowiła spełniającą standardy wypowiedzi sędziowskiej krytykę, dotyczącą wyłącznie sfery ich przygotowania do orzekania w sprawach należących do właściwości Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego.

Poprzedzając ocenę prawną wypowiedzi sędziego SN X. Y., na wstępie ze wszech miar podkreślić należy, iż oczywistym jest, że sam fakt wyrażenia przez sędziego w przestrzeni publicznej krytycznej opinii - czy to na temat procedury nominacyjnej prowadzonej przez Krajową Radę Sądownictwa czy też oceny przygotowania do orzekania w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych osób, co do których Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę w przedmiocie przedstawienia wniosku o powołanie do pełnienia urzędu sędziego Sądu Najwyższego – z całą pewnością nie stanowi niejako automatycznej podstawy do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) w art. 54, zapewnia każdemu wolność wyrażania swoich poglądów, także sędziom, a sędziowie mają prawo do korzystania z tej wolności, jednakże z uwagi na obowiązujące ich podwyższone standardy, powinni jednak w ramach jego korzystania wykazywać się powściągliwością, opanowaniem, a nade wszystko kulturą słowa, w sposób zapewniający godność ich urzędu. Istota wymagań stawianych sędziom w tym zakresie sprowadza się zatem do sposobu, stylistyki i formy prezentowania tych poglądów.

Podkreślić zatem należy, iż postępowanie, w którym cel wypowiedzi przesłania szacunek do innych osób, poddaje ich kompetencje ocenie w sposób uwłaczający bądź podnosi zarzuty osobiste, narusza standardy odpowiedniego zachowania sędziego. Osoba sprawująca urząd sędziowski nie może zatem wyrażać się w sposób nieopanowany oraz pozbawiony powściągliwości nawet w sytuacji wzburzenia i winna jest dysponować umiejętnością wyrażenia kulturalnej, opanowanej, taktownej i szanującej godność adresatów wyrażanej dezaprobaty.

Lektura treści zaskarżonego rozstrzygnięcia wskazuje, iż Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego SN sam zdaje się dostrzegać, iż będąca przedmiotem

oceny wypowiedź sędziego przekroczyła granice powściągliwości i umiaru, przyznając, iż ta „może budzić zastrzeżenia co do sposobu wyrażenia przedstawionych w nich poglądów”, a zachowanie sędziego „nie powinno stać się normą”. Uzasadnienia zachowania sędziego upatrywał (a zasadniczo usprawiedliwiał) w „specyficznych i wyjątkowych okolicznościach faktycznych występujących w realiach sprawy, a w szczególności aktualnych realiów funkcjonowania Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, będących konsekwencją przyjętych przez ustawodawcę rozwiązań ustrojowych”. Brak realizacji znamion deliktu dyscyplinarnego uzasadnił „szczególnymi” okolicznościami, stanowiącymi tło zachowania sędziego i motywami, którymi ten się kierował, tj. troską o jakość orzeczniczą, poczuciem odpowiedzialności spoczywającej na nim z racji pełnienia powierzonych mu funkcji oraz utraconą kompetencją Sądu Najwyższego i marginalizowaniem jego roli w kwestii wyłaniania kandydatów na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Zważyć natomiast należy, iż powyższe okoliczności winny mieć znaczenie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości, a nie przy weryfikacji wypełnienia znamion przewinienia dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu.

Wbrew tezie przyjętej w zaskarżonym postanowieniu - która jest w oczywisty wręcz sposób sprzeczna z utrwalonym stanowiskiem judykatury w zakresie rozumienia pojęcia godności sędziowskiej - godność urzędu sędziowskiego, stanowiące źródło określonych obowiązków i ograniczeń dla osób, które sprawują ten urząd, stanowi wartość uniwersalną, niewzruszalną, trwałą, obowiązującą zawsze i niezależnie od sytuacji, a zatem również w momencie występowania problemów antagonizujących środowisko prawnicze. Nie istnieją zatem warunki, w przypadku których zaistnienia dopuszcza się przyzwolenie na obniżenie standardów obowiązujących sędziów i „wyjątkową” akceptację zachowań, które nie licują z godnością urzędu. Nie znajduje również jakiegokolwiek podstawy do aprobaty, celnie zauważona przez autora zażalenia, „niewystawiona teza” uzasadnienia odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, że szczególna sytuacja wymaga szczególnych środków, wobec czego obowiązujące standardy sędziowskie muszą zostać odsunięte na dalszy plan. W judykaturze jednoznacznie wskazuje się na brak możliwości odstąpienia przez sędziego od obowiązujących standardów, niezależnie od wyjątkowości sytuacji, w której się znalazł (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 grudnia 2017 r., SNO 51/17, LEX

nr 2429623; z dnia 25 marca 2009 r., SNO 13/09, LEX 707920; z dnia 20 czerwca 2016 r., SNO 24/16, LEX nr 2072195).

Zważywszy, iż Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego SN nie dokonał dostatecznej analizy zwrotów i sformułowań zawartych w wypowiedzi sędziego, Sąd Najwyższy uznał za zasadne ich literalne przywołanie. Ocena semantyki wyrażen kierowanych w stosunku do innych sędziów w postaci: „równie przeciętni i niekompetentni”, „nigdy nie słyszałem o jakimkolwiek ich osiągnięciu”, „wpycha się żenującą wręcz przeciętność”, „posyłając tam ludzi niekompetentnych i uległych władzy”, „startowanie w konkursie organizowanym przez wybraną przez polityków KRS jest uwłaczające godności każdego szanującego się prawnika”, „tym tylko się różnią od tysiąca innych orzeczników, że popierają, jako jedni z nielicznych zmiany wprowadzane przez polityków w sądownictwie” nie sposób uznać za mieszczące się w zakresie dozwolonej krytyki i spełniającej wymogi wypowiedzi w perspektywie standardów właściwych dla sędziów. Wskazać należy również na zwrot „to co ich wyróżnia to ze uwielbiają dobrą zmianę”, sugeruje stronnictwo polityczną wskazywanych osób, stanowiąc jednocześnie sugestię, że jest to okoliczność przesądzająca o przedstawieniu ich kandydatur. Do merytorycznej oceny kandydatur nie sposób również zaliczyć niczym nieuzasadnionego wspomnienia o relacjach osobistych i powiązaniach rodzinnych. Twierdzenia, iż wypowiedź dotyczyła wyłącznie merytorycznej oceny kandydatów niweczy zatem sama lektura jej treści i proste przywołanie zawartych w niej sformułowań. Analiza wypowiedzi sędziego nie stanowiła zatem li tylko krytyki rozwiązań systemowych czy merytorycznej oceny kandydatów (do której niewątpliwie sędzia ma prawo), lecz personalne i wręcz niekulturalne uwagi, zawierając treści naruszające wizerunek wskazywanych sędziów. Podkreślenia wymaga również fakt, iż ów wypowiedź została udzielona za pośrednictwem mediów, co pozwoliło na jej nieograniczony zasięg. Dokonując kompleksowej oceny wypowiedzi sędziego przyjąć zatem należy, iż będące przedmiotem analizy wypowiedzi SSN X. Y. wypełniają znamiona przewinienia dyscyplinarnego, gdyż wypowiedź zawierała określenia, których sędzia niewątpliwie winien się wystrzegać.

Analiza warstwy dowodowej nie pozwala zatem na aprobatę wyrażonego w zaskarżonym postanowieniu stanowiska, że zachowanie SSN X. Y. nie wypełniało znamion deliktu dyscyplinarnego w postaci uchybienia godności urzędu.

Mimo jednak względnej trafności czynionego zarzutu, nie mógł doprowadzić on do wzruszenia zaskarżonego postanowienia. Decyzję o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego uznać należy bowiem w swej istocie za trafną, jednakże z innej niż przyjętej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego SN przyczyny. W ocenie Sądu Najwyższego o zasadniczej prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia i konieczności utrzymania powyższego w mocy przesądza dokonana ocena społecznej szkodliwości czynu, w rezultacie której przyjąć należy, iż poziom ten nie przekracza progu znikomości.

Zważyć należy, iż fakt stwierdzenia formalnej realizacji znamion deliktu dyscyplinarnego z art. 72 § 1 pkt 5 ustawy o Sądzie Najwyższym nie oznacza, że spełnione zostały wszystkie warunki pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż ze względu na stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym regulacji prawa karnego materialnego i procesowego konieczne jest zawsze rozważenie, czy określone zachowanie, formalnie wypełniające znamiona określonego przewinienia dyscyplinarnego, posiada taki status ze względu na odpowiednio wysoki poziom bezprawia. Stosownie do art. 1 § 2 k.k. w zw. z art. w zw. z art. 10 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego czyn, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. Ocenę społecznej szkodliwości należy natomiast dokonywać stosując odpowiednio art. 115 § 2 k.k., zgodnie z którym to przepisem przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu należy wziąć pod uwagę: rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnionego czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Sąd Najwyższy, dokonując powyższej przez pryzmat wskazanych kwantyfikatorów, doszedł do przekonania, iż zachowanie sędziego nie przekracza znikomego stopnia społecznej szkodliwości w rozumieniu art. 1 § 2 k.k. Wskazać

należy, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości konkretnego zachowania powinna być zawsze oceną całościową, uwzględniającą okoliczności wymienione w art. 115 § 2 k.k., nie zaś sumą, czy pochodną ocen cząstkowych takiej, czy innej "ujemności" tkwiącej w poszczególnych tych okolicznościach (zob. wyrok SN z 8.03.2012 r., SNO 5/12, LEX nr 1215796). Poziomu ujemnej wartości czynu nie może zatem niejako determinować również dobro w jakie ów czyn godzi.

Wskazać należy, iż motywacją dla wypowiedzi sędziego nie stanowiła chęć szykany bądź ostentacyjnego demonstrowania dezaprobaty wobec kandydatur wskazywanych osób, lecz powyższą determinowało przekonanie o konieczności zaakcentowania, z racji pełnionej funkcji, braku akceptacji przyjętych rozwiązań systemowych. Przyjąć należy również, iż działanie sędziego przyjęło formę zamiaru ewentualnego, gdyż jego zachowanie było kierunkowane poglądem o potrzebie zwrócenia uwagi na problemy wymiaru sprawiedliwości oraz poczuciem odpowiedzialności spoczywającej na nim z racji pełnienia powierzonej mu funkcji.

Weryfikacja zaskarżonego postanowienia przekonuje zatem o słuszności utrzymania decyzji o odmowie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego jako - co do zasady - prawidłowej, jednakże niepozbawionej pewnych wad, które wprawdzie trafnie uwypuklono w argumentacji autora zażalenia, jednakże powyższe w rezultacie nie mogły doprowadzić do powzięcia wniosku o nieprawidłowości rozstrzygnięcia.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji postanowienia kosztami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.

[M. T.]

[ms]